

AKTUALNOŚCI - BEZPIECZEŃSTWO

04/07/2024 11:40, aktualizacja: 04/07/2024 12:02 | Zamieścił: Tomasz Opaliński, Autor: Tomasz Opaliński

Zginął maszynista z pasją



Autor: Arch. KM

1 lipca 2024 r. zginął maszynista Kolei Mazowieckich Rafał Kamiński.

O godz. 9.20 na przejeździe kolejowym Ołtarzew Ceramiczna prowadzony przez niego pociąg zderzył się z blokującą przejazd naczepą ciężarówki, wypełnioną materiałami budowlanymi.

Pomimo błyskawicznej akcji ratunkowej i podjętej reanimacji, przed godz. 11 służby przekazały tragiczną wiadomość: ciężko ranny maszynista nie przeżył.

„Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o tragicznej śmierci Rafała Kamińskiego, maszynisty Kolei Mazowieckich i wielkiego pasjonata kolei. Rodzinie i Najbliższym składamy najserdeczniejsze wyrazy współczucia. Rafał, na zawsze pozostaniesz w naszych sercach!” – powiadomili na facebookowym koncie Kolei Mazowieckich

– To wielka tragedia. Wyrazy współczucia dla Rodziny i Najbliższych Pana Rafała – napisał na swoim koncie w portalu społecznościowym marszałek województwa Adam Struzik, udostępniając wiadomość o tym tragicznym wydarzeniu.

Pasjonat kolei

Kim był zmarły maszynista? W 2016 r. z okazji zbliżającego się Święta Kolejarza, Koleje Mazowieckie opublikowały film, w którym w „głównej roli” wystąpił właśnie on. Opublikowany materiał nosił tytuł „Maszynista – zawód z pasją. Rafał”. Z jego opowieści dowiadujemy się, że praca maszynisty była dla niego nie tylko pasją, ale marzeniem całego życia, do którego

konsekwentnie dążył i skutecznie je zrealizował.

Już jako małe dziecko, w wieku 4-5 lat chodził z babcią na łąki, by przyglądać się przejeżdżającym pociągom. Marzył, by kiedyś poprowadzić takie чудо. Droga do realizacji tego dziecięcego marzenia nie była prosta i wymagała wiele nauki i wyrzeczeń.

Ukończył II Liceum Ogólnokształcące im. J. Kasprowicza w Kutnie w klasie o profilu biologiczno-chemicznym, studiował germanistykę, marzenie z dzieciństwa jednak skierowało go na inne tory.

– Jestem po filologii germańskiej, czyli kierunek jak najbardziej humanistyczny, więc trzeba było uzupełnić wykształcenie o elementy techniczne, co się udało – wspominał na filmie pan Rafał.

Stanęło jednak przed nim jeszcze jedno wyzwanie do pokonania.

– Musiałem zoperować sobie wzrok, bo miałem -6 dioptrii; w takim wypadku nie zostałem przyjęty ze względu na nieprzejęcie badań wstępnych, ale po korekcie laserowej, która została przeprowadzona w 2011 r., nie było żadnych przeszkód – wyznał.

Spełnione marzenia

Zrealizował swoje marzenie. Tu czuł się życiowo spełniony.

– Jeżeli chodzi o zawód maszynisty to już jest wszystko zrealizowane: jestem maszynistą i będę jeździł, mam nadzieję, do emerytury – szczęśliwie, bezawaryjnie, bezusterkowo – powiedział w filmie.

I tak jeździł: szczęśliwie, bezawaryjnie, bezusterkowo. Był w tym profesjonalistą. „Człowiek z ogromną wiedzą, profesjonalizmem i pasją. Skromny, wesoły, zawsze podał pomocną dłoń”, „profesjonalista jedyny w swoim rodzaju” – wspominają go koledzy z pracy. O swoim zawodzie mówił:

– Tutaj wszystko musi być dokładnie ustalone, co kiedy robimy, żeby niczego nie zapomnieć. Nie trzeba się oczywiście spieszyć, ale wszystko trzeba dokładnie wiedzieć – co trzeba zrobić i kiedy.

Nie przewidział jednego: że marzenia jego i jego rodziny może zabić czyjeś zwykłe zagapienie czy brak wyobraźni...

Tory do nieba

Miał swoje ulubione trasy. Jedną z nich była trasa na Łowicz.

– Wiadomo, pochodzę z Kutna, więc to jest trasa sentymentalna – mówił.

Na tej trasie zginął – jako jedyna ofiara tragicznego w skutkach wypadku. Zawsze punktualny, przewidujący dokładnie, co i kiedy ma zrobić. Wbrew naszym marzeniom i staraniom śmierć jednak czasem przychodzi nagle – i pojawia się zawsze nie według rozkładu.

Z głębokim żalem, niedowierzaniem i bólem przyjąłem wiadomość o tragicznej śmierci Pana Rafała Kamińskiego, maszynisty Kolei Mazowieckich.

Zginął, pełniąc służbę na swoim stanowisku. Odszedł doświadczony, wspaniały maszynista. Kochał swoją pracę, był powszechnie lubiany i szanowany. Kolej była jego pasją. Mówił, że chciałby, aby Koleje Mazowieckie wciąż rozwijały swoją działalność przewozową. O sobie powiedział: jestem maszynistą i będę jeździł, mam nadzieję, do emerytury – szczęśliwie i bezawaryjnie.

Niestety, tragiczny wypadek przerwał te marzenia. To wielka tragedia i niewyobrażalne cierpienie dla jego Rodziny i Najbliższych. Pragnę złożyć im wyrazy najgłębszego współczucia. Niech będą one świadectwem tego, jak bardzo jego praca, zaangażowanie i pełniona z pasją służba były potrzebne i doceniane przez wszystkich, którzy się z nim spotykali. Niech spoczywa w pokoju.

Adam Struzik

marszałek województwa mazowieckiego

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl